

Karolina Wawer

Wspomnienie o Annie Pilch

Wolność

Poznałam Profesor Annę Pilch na seminarium licencjackim. Dzięki niej miałam możliwość pisania o tym, co mnie najbardziej interesowało – o literaturze najnowszej. Kiedy kilka lat później znalazłam się u niej na poddaszu Gołębnika, by porozmawiać o studiach doktoranckich, również miałam ważny dla siebie temat. Udzieliła mi wówczas kredytu zaufania, bym mogła pozostawać w dialogu z ukochaną literaturą w formacyjnym okresie życia zawodowego i naukowego. Nie narzucała swojej wizji, zachęcała do samodzielnych eksploracji. Ona sama z determinacją realizowała swoje zainteresowania naukowe, działając interdyscyplinarnie na pograniczu literatury, sztuk wizualnych i edukacji. Zajmowała się tym, co było bliskie jej wrażliwości, pobudzało ją intelektualnie, po prostu tym, co kochała – można wyczytać to między wersami jej tekstów, poświęconych ekfrazie, analizom dzieł literackich i malarskich. Tym samym dawała innym wolność realizowania swoich zamiłowań, wcielając w życie najważniejszą regułę dydaktyczną, mówiącą, że silna motywacja wewnętrzna pozwala najskuteczniej realizować cele i czerpać satysfakcję z drogi, jaka do nich prowadzi.

Detal

Czym inspirowała, czego uczyła Pani Profesor? Poruszała się swobodnie w teoriach postmodernistycznych, ale poszukując w nich filozoficznych prawd, pierwszeństwo dawała zawsze filologicznemu i hermeneutycznemu czytaniu tekstów i obrazów, z dbałością o detale, które współtworzą strukturę. *Zobaczyć opowiadanie obrazu* – wnikliwe studium *Skradzionego pocałunku* Jean-Honoré Fragonarda, ucieleśnienia doskonałości sztuki interpretacji dzieła malarskiego. Obserwacja pozornie nieistotnego szczegółu (takiego jak delikatne przydepnięcie sukni przez pantofel amanta czy zawartość lekko uchylonej szuflady) prowadzi czytelnika do odkryć znacznego kalibru o obyczajowości epoki, o realizacji mitu romantycznej miłości, a także o naszych własnych przekonaniach na jej temat. Umiejętność patrzenia na detal, *punctum*, tak by otwierało ono drogę do rozważań na temat kategorii poznawczych, egzystencjalnych, etycznych; a także otwartość na tekst, na literaturę i sztukę najnowszą – cechowały unikalny warsztat literaturoznawczy Anny Pilch, którym się ze mną i z nami – studentami, współpracownikami, czytelnikami – dzieliła.

Intymność

W pandemicznym 2020 roku byłyśmy na dwóch krańcach, między którymi rozpina się cienka linia życia. Ja pochłonięta początkami: ciężką, rodzeniem i symbiozą z noworodkiem. Ona zajęta odchodzeniem, osławianiem śmierci. Zdarzało się, że ze swoich światów – i perspektyw metafizycznych – a przenikniętych trywialnością codzienności i fizjologii – nawiązywałyśmy połączenie. Czasem

oniryczno-pooperacyjne, w którym czas i rzeczywistość ulegały zawieszeniu. Czasem czułam w kobiecej solidarności, gdy odkryłyśmy, że nasze córki urodziły się o tej samej godzinie, przed świtem. Mam wrażenie, że w tym czasie chroniła mnie przed smutkiem i trudnym doświadczeniem choroby, przez którą przechodziła. Potrafiła cieszyć się moim szczęściem, doceniać trud macierzyństwa. Nie zauważyłam, jak w tych rozmowach utkała strzępy pożegnań. Dopiero później ułożyłam je w całość. Jej strata ma dla mnie wymiar nie tylko intelektualny, ale przede wszystkim ludzki. Pięknie piszą o tym wymiarze codzienności i wspólnego bycia Marta Rusek i Anna Włodarczyk w swoich wspomnieniach, zamieszczonych na końcu *Międzyliteratury* – o energicznym sposobie bycia Pani Profesor, mocnym głosem, charyzmie, wspaniałym poczuciu humoru i błyskotliwości. Jednocześnie cechowały Annę Pilch wrażliwość, empatia, otwarcie na drugiego, dobroć. Dziś brakuje Mistrzynie i bliskiego człowieka.

Tekst wspomnienia wygłoszonego podczas spotkania poświęconego pamięci Profesor Anny Pilch, 11 października 2022 w Pawilonie Józefa Czapskiego, oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie.